RP Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr 295 (1240)

APEL GÓRNIKÓW

Kopalni Zabrze — Wschód

Śląsk rozpoczyna współzawodnictwo

Ku czci Ziednoczeniowego Kongresu

Włókniarze dadzą godną odpowiedź

na wezwanie swych braci — górników śląskich

* * *

Wieść, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzbudziła falę entuzjazmu w proletariacie polskim.

Przez dziesiątki lat robotnicy z utęsknieniem wyczekiwali na tę chwilę, kiedy zjednoczą się szeregi klasy robotniczej. Robotnicy — i komuniści i pepesowcy — zawsze pragnęli jednolitego frontu i jedności szeregów klasy robotniczej w walce z burżuazją i faszyzmem. Na drodze do tej jedności stali jednak prawicowi przywódcy PPS, którzy na zlecenie burżuazji pielęgnowali rozłam w polskiej klasie robotniczej i rozbijali szeregi walczących robotników.

Na rozłamie klasy robotniczej, na rozbiciu jej szeregów wygrywali kapitaliści, wygrywał faszyzm, wygrywał najeźdźca hitlerowski. Za rozłam ruchu robotniczego płaciła klasa robotnicza przegranymi strajkami, głodem i bezrobociem, płaciła krwią.

Dziś te czasy należą do przeszłości. Pierwszym zwycięstwem klasy robotniczej w odrodzonej robotniczej Polsce był jednolity front PPR i odrodzonej PPS.

Bliskie zwołanie Kongresu Zjednoczeniowego dowodzi nowego wielkiego zwycięstwa proletariatu polskiego.

Okres rozbicia ruchu robotniczego mamy już poza sobą. Zamiast dwóch partii robotniczych będzie istnieć jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, partia, która prowadzi klasę robotniczą i naród polski do zwycięstwa socjalizmu.

W dniu wczorajszym załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód radziła na swoim zebraniu jak godnie uczcić Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej. I górnicy po naradach uradzili uczcić historyczny dzień Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej po swojemu: nie słowami a węglem. Załoga kopalni Zabrze-Wschód zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada a do końca roku dać krajowi 125 tys. ton węgla oraz wykończyć na dzień otwarcia Kongresu 25 nowych mieszkań dla robotników. Zobowiązanie to nie małe: 125 tys. ton węgla — to 125 pociągów z węglem po sto wagonów każdy.

To dwa i pół miliona dolarów w złocie.

Zobowiązanie załogi kopalni Zabrze-Wschód godne jest braci górniczej — tej awangardy proletarjatu polskiego.

Uchwalając swoje zobowiązania górnicy kopalni Zabrze-Wschód, apelują do całej polskiej klasy robotniczej, aby poszła za ich przykładem aby wzmożonym współzawodnictwem pracy, nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła historyczny Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Czerwona Łódź, włókniarska brać, zawsze znajdowała się w czołowych szeregach polskiego proletariatu.

Można nie wątpić, że wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód nie pozostanie bez godnej odpowiedzi.

Na tony węgla, które każdy górnik rzuca na szalę naszego zwycięskiego pochodu do socjalizmu, włókniarz polski odpowie metrami, setkami tysięcy metrów tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych, jedwabnych, aby lepiej mógł się przyodziać lud pracujący miast i wsi w Polsce.

Sądzimy, że możemy już dziś zapewnić naszych braci górników śląskich kopalni Zabrze-Wschód, że ich wezwanie do szlachetnego współzawodnictwa pracy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego zostało usłyszane, że już w dniach najbliższych będziemy mogli zameldować górnikom śląskim o zobowiązaniach włókniarzy na cześć Kongresu. Nietylko zresztą włókniarzy. Można nie wątpić, że na apel górników kopalni Zabrze-Wschód odezwie się cała polska klasa robotnicza.

Odpowie — jak zwykle — nie słowem, a czynem, wzmożonym wysiłkiem, współzawodnictwem pracy, odpowie tonami węgla, żelaza, stali, metrami tkanin.

My, załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód zebraliśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się kongres zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło pięćdziesiąt lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile klęsk przeżywaliśmy przez to, że nie było wśród nas — robotników jedności. Nie było jej nie z winy robotników.

Robotnicy komuniści i pepesowcy zawsze pragnęli jednolitego frontu i jednolitości w walce z burżuazją i faszyzmem. Ruch robotniczy rozbijali prawicowi przywódcy PPS. Tak jak tego chcieli nasi wrogowie.

My, polscy górnicy, pamiętamy jak ciężko było prowadzić każdy strajk, każdą walkę z wyzyskiem baronów węglowych, pamiętamy jak panowie wygrywali na tym, że klasa robotnicza nie była jednolita, jak nas wyzyskiwali, wypędzali za bramę na biedaszyby, na głód i bezrobocie, pamiętamy przedwojenne demonstracje pierwszomajowe, kiedy to zamiast iść razem pod jednym sztandarem szliśmy różnymi drogami rozdzieleni i łatwiej było granatowej policji masakrować nasze rewolucyjne szeregi. KRWIĄ PŁACILIŚMY ZA TO, ŻE W CZASACH NIEWOLI HITLEROWSKIEJ NIE BYŁO W KLASIE ROBOTNICZEJ JEDNOŚCI

WYGRYWAŁ NA TYM KAPITAŁ, WYGRYWAŁ FASZYZM, WYGRYWAŁ OKUPANT NIEMIECKI!

TE PRZEKLĘTE CZASY WEWNĘTRZNEGO ROZBICIA W NASZYCH SZEREGACH NALEŻĄ JUŻ DO PRZESZŁOŚCI I NIGDY NIE WRÓCĄ!

PIERWSZYM NASZYM ZWYCIĘSTWEM BYŁO POWSTANIE JEDNOLITEGO FRONTU UTWORZONEGO PRZEZ PPR I ODRODZONĄ PPS.

Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zdobyczy.

I OTO ZNOWU IDZIEMY NAPRZÓD, OSIĄGAMY NOWE WIELKIE ZWYCIĘSTWO!

Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, która poprowadzi nas do socjalizmu!

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od 4-ch lat nie szczędziliśmy sił, by przybliżyć zwycięstwo socjalizmu w w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w pocie czoła nad wydźwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

I my, załoga kopalni Zabrze-Wschód możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, naszą ofiarną pracą wydobywamy węgiel, podstawowe bogactwa kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomemu wysiłkowi całej załogi, plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września.

I oto na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczcimy Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmożoną pracą.

POSTANAWIAMY WYKONAĆ ROCZNY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA DO DNIA 30-go LISTOPADA A DO KOŃCA ROKU DAĆ KRAJOWI PONAD PLAN 125 TYSIĘCY TON WĘGLA. NA DZIEŃ OTWARCIA KONGRESU WYKOŃCZYMY 24 NOWYCH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW.

Uchwalając te zobowiązania zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmożonym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii.

Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań, ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś, dzięki zjednoczeniu swych szeregów.

UCZCIĆ GODNIE TO WIELKIE ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA MOŻNA TYLKO WIELKIM WYSIŁKIEM. WOBEC CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ PRZYRZEKAMY TO ZADANIE WYKONAĆ.

PODPISY:

KOMITET KOPALNIANY PPR:
JERZY KRAUZE, JÓZEF MALINA.

KOMITET KOPALNIANY PPS:
HENRYK BALUCH, KAROL GÓRECKI,

RADA ZAKŁADOWA:
BERNARD GWÓŹDŹ, JERZY WIDERA, ROBERT BEDNARZ.

DYR. KOPALNI: Inż. SERAFIN.

PRZODOWNICY PRACY, RADCY, SZTYGARZY I CAŁA ZAŁOGA.

Imponujące manifestacje górników

Kopalnia Zabrze — Zachód odpowiedziała już na apel

ZABRZE PAP. — Jedni z pierwszych zareagowali na wiadomość o ustaleniu terminu kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS górnicy śląscy.

W dniu 6 bm. odbyła się na kopalni Zabrze-Wschód olbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. **Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 30 listopada rb.**

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Zakładowej kopalni tow. Gwóźdź podkreślając, że **zjednoczenie klasy robotniczej jest wydarzeniem, które spełnia wieloletnie marzenia górników.**

Następnie przemawiał I-szy sekretarz komitetu PPR w Zabrzu, Krauze, który stwierdził, że **polska klasa robotnicza z utęsknieniem czekała na moment zjednoczenia, dokumentując swoją postawę wspólną pracą nad podniesieniem wydajności pracy i zwiększeniem produkcji.** W samej kopalni „Zabrze-Wschód" do współzawodnictwa pracy stanęło 1645 uczestników, zaś suma ofiar złożonych na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii osiągnęła 4,5 miliona zł.

Załoga kopalni „Zabrze-Wschód" — oświadczył mówca — **przygotowała się na dzień zjednoczenia klasy robotniczej, aby móc zameldować Kongresowi Zjednoczenio**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Barykady przed kopalniami we Francji

Górnicy bronią szybów przed policją Mocha. Strajki solidarnościowe obejmują cały kraj

PARYŻ (PAP). — We wtorek rano sytuacja strajkowa poszczególnych zagłębi węglowych przedstawia się następująco:

Znaczne siły policji i wojska, wspomagane przez czołgi przystąpiły do zajmowania kopalń między Rochebelle a St. Martin-de-Valgalgues oraz miejscowej centrali elektrycznej. Strajkujący stawiali zacięty opór na wzniesionych barykadach. Policja oddała strzały do strajkujących, raniąc wiele osób. **Ponad 100 robotników zostało aresztowanych.** W Ales na wiadomość o zajściach wybuchł strajk generalny. Sklepy są zamknięte. Policja i wojsko patroluje miasto. Według francuskiej agencji informacyjnej jedna osoba została zabita.

ZAGŁĘBIE PÓŁNOCNE:

Poniedziałkowa ofensywa znacznych sił represyjnych, w których skład weszły oddziały gwardii ruchomej, wojska i czołgów zakończyła się zajęciem zaledwie 15 kopalń na ogólną ilość 122. W akcji brali udział ponadto oddziały marokańskie i żandarmeria sprowadzona z francuskiej strefy okupacyjnej. Zajęte kopalnie znajdują się w okręgach Douai i Valenciennes. W Denain trzy kopalnie pozostają nadal w rękach strajkujących. Przegrupowania sił represyjnych pozwalają wnioskować, że przedmiotem następnej ofensywy będą kopalnie wokół Arras i Lille. Wtorkowe przedpołudnie upłynęło w spokoju. Strajki solidarnościowe objęły metalowców w Escaut, Meuse, Valenciennes, Raisnies oraz w Marly. W strajku solidarnościowym wzięli również udział tramwajarze w Valenciennes. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród górników.

ZAGŁĘBIE MOSELI:

Strajk odbywa się w całkowitym spokoju. W Marlebach odbyła się manifestacja strajkujących, którzy złożyli kwiaty na mogile zamordowanego przez gwardię ruchomą górnika Bartela. 11 górnikom wytoczono postępowanie sądowe za udział w akcji strajkowej. Szczególne podniecenie w zagłębiu wywołała wiadomość o nakazie aresztowania sekretarza federacji związków zawodowych Riviere.

ZAGŁĘBIE LOARY:

Po odbyciu 24-godzinnego strajku solidarnościowego, wszyscy robotnicy za wyjątkiem — oczywista — górników wrócili do pracy. W pogrzebie zamordowanego w Firminy przez gwardię ruchomą górnika Berbiera, wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Mówcy oddawszy hołd zabitemu potępili rząd Queuille'a za krwawe zajścia.

Decyzją ministra Mocha został usunięty mer miasta Nanterre — Rajmund Barbed **za opublikowanie apelu w sprawie pomocy dla dzieci górników.**

W kołach związkowych podkreśla się ze szczególnym oburzeniem, że **straty poniesione z powodu strajków w kopalniach oraz wydatki wynikające z importu węgla zagranicznego i z akcji represyjnej** byłyby dostateczne dla zaspokojenia żądań strajkujących na przeciąg czterech lat.

STRAJKI SOLIDARNOŚCIOWE W CAŁEJ FRANCJI

PARYŻ PAP. — Zgodnie z apelem CGT, w całej Francji odbywają się krótkotrwałe strajki solidarnościowe celem poparcia walki górników. Strajki te objęły m. in. metalowców i urzędników miejskich przedmieść Paryża, część personelu metra, paryskich pracowników zakładów ubezpieczeń, personel gazowni i elektrowni w la Vilette i Gennevilliers, koksowni w Arrigly i Vitry, część kolejarzy dworców paryskich i podmiejskich.

50 profesorów College de France wstrzymało się na okres godziny od pracy manifestując swą solidarność z górnikami. W Lyonie manifestowało 50 tysięcy osób. Odbyły się liczne strajki w Marsylii. Pracownicy departamentu Haute Vienne odbyli 24-godzinny strajk solidarnościowy. Robotnicy portowi w Caen, la Pallice odmówili wyładowania statków z węglem. Krótkotrwałe strajki kolejarzy miały miejsce w Tuluzie, Beziers, Ales, Montchanin, Roanne i St. Etienne. Związek postępowych chrześcijan opublikował komunikat solidaryzujący się ze strajkującymi.

Afrykańskie zrzeszenie demokratyczne ogłosiło protest przeciwko użyciu żołnierzy północno - afrykańskich przeciw górnikom.

Zbiórka pieniężna przyniosła ponad 23 miliony franków. Szkockie związki zawodowe przekazały na strajkujących górników francuskich tysiąc funtów szterlingów.

Imponujące manifestacje w Zabrzu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wemu wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do 30 listopada rb.

„**Bracia górnicy** — zwrócił się tow. Krauze do zebranych — **czy chcecie wykonać to wielkie zadanie?**

Na pytanie to zebrani w cechowni górnicy oraz robotnicy, słuchający przemówienia przed budynkiem, odpowiedzieli entuzjastycznymi okrzykami na cześć Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, sekretarza generalnego PPR tow. Bieruta, przodowników pracy i ruchu współzawodnictwa.

Przez dłuższy czas ponad salą brzmiał jeden potężny okrzyk **„Chcemy! Chcemy! Przyspieszymy wykonanie Planu Trzechletniego":**

„Od jutra — zakończył tow. Krauze swoje przemówienie — **z nowym apelem ruszamy do ostatecznego zwycięstwa, do pracy o wykonanie planu rocznego. Od rębacza i ładowacza do sztygara i dyrektora, zwiększonym wysiłkiem powitamy dzień zjednoczenia, dzień triumfu górnika i zwycięstwa marksizmu-leninizmu".**

W imieniu PPS przemówił sekretarz komitetu fabrycznego tow. Baluch.

Stwierdził on, że **życzeniem najbardziej rewolucyjnych pepesowców, tych którzy rozumieli tragiczne skutki rozbicia klasy robotniczej, było całkowite połączenie sił robotniczych.**

„Odtąd wspólnymi siłami gwarantować będziemy nienaruszalność zdobyczy klasy robotniczej i stać na straży jej osiągnięć. Znamy tylko jeden program polskiej klasy robotniczej: **tym programem jest marksizm-leninizm".**

W imieniu pepesowców, członków załogi tow. Baluch zadeklarował **solidarny wysiłek górników i pracowników w wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla na dzień 30 listopada.**

Przemawiał również sztygar kopalni ob. Knopik, składając zapewnienie, że **również bezpartyjni pracownicy kopalni pracą swoją uczczą dzień jedności klasy robotniczej. Święto zjednoczenia — będzie również i naszym świętem — zakończył on swoje przemówienie.**

Na zakończenie odczytano apel przyjęty długotrwałymi entuzjastycznymi okrzykami.

Po manifestacji **uformował się pochód,** który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasta, kierując się do drugiej kopalni Zabrza — „Zabrze-Zachód".

„Na dziedzińcu **kopalni zebrani górnicy** przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu do wiadomości **uchwały swoich towarzyszy** pracy.

W odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela PPR tow. Krauze również załoga kopalni „Zabrze Zachód" postanowiła **uczcić** kongres zjednoczeniowy PPR i PPS wykonaniem planu wydobycia do 30 listopada.

Manifestację zakończono odegraniem „Międzynarodówki".

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP.). Robotnicy zakładów Pignone koło Florencji w dalszym ciągu okupują warsztaty pracy, by zaprotestować przeciw masowym zwolnieniom. Kierownictwo związku metalowców rozpatrywało we wtorek ewentualność użycia nowych form walki, by złamać opór dyrekcji zakładów, która dotąd nie wycofała swego zarządzenia w sprawie redukcji personelu.

Strajk pracowników instytucyj opieki społecznej wywołany niskimi uposażeniami, trwa w dalszym ciągu.

RZYM (PAP.). Ukonstytuował się w Rzymie komitet organizacyjny krajowego ruchu katolików postępowych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzili *konieczność wytężenia wszystkich sił na rzecz obrony pokoju, zagrożonego zakusami międzynarodowej oligarchii politycznej i gospodarczej oraz imperializmu amerykańskiego.*

Program obchodów 31 rocznicy

Wielkiej Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA (PAP.). Punktem szczytowym, miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, będą *obchody 31-ej rocznicy wielkiej rewolucji listopadowej.*

W przededniu rocznicy wojewódzkie i powiatowe komitety akcji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej" zorganizują wraz z kołami TPPR w zakładach pracy i instytucjach w całym kraju odczyty i referaty o rewolucji.

W gminach i gromadach będą wygłaszane odczyty o przyjaźni polsko - radzieckiej i o życiu wsi radzieckiej. Odczyty będą w miarę możności połączone z występami artystycznymi.

Przy współudziale Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do dnia 1 listopada zostaną uporządkowane mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich w całym kraju. W przeddzień obchodu rocznicy rewolucji nastąpi zapalenie zniczów na mogiłach.

Polskie Radio projektuje opracowanie specjalnego programu audycji, które m. in. zawierają transmisję manifestacji z Moskwy.

W ramach festiwalów i przeglądów filmowych wyświetlane będą filmy, obrazujące okres rewolucji listopadowej.

Chińskie wojska ludowe zdobyły Kaifyn

MOSKWA (PAP.). Jak donosi agencja TASS, ludowe wojska chińskie zdobyły miasto Kaifyn, stolicę prowincji Henan.

Po zaatakowaniu Kaifyn, garnizon wojsk kuomintangowskich opuścił miasto w popłochu nie stawiając poważnego oporu.

Kler niemiecki

broni hitlerowców

LONDYN (PAP.). W korespondencji z Frankfurtu „Manchester Guardian" pisze o wzmożonej aktywności kleru katolickiego w Niemczech i donosi o protestach jakie wysłali arcybiskup Kolonii kardynał Frings i biskup Monachium do prezydenta Trumana i generałów Clay'a i Robertsona.

Dostojnicy Kościoła katolickiego w Niemczech *żądają zawieszenia wyroku śmierci w stosunku do 100 niemieckich przestępców wojennych.*

Słuchacze Centr. Kursu Szkoleniowego PPR i PPS

protestują przeciw gwałtom rządu reakcji we Francji

„My, członkowie *Polskiej Partii Robotniczej* i *Polskiej Partii Socjalistycznej* a słuchacze 1-go Wspólnego Kursu szkoleniowego Aktywu obu Partii Robotniczych, przy Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, zgromadzeni w dniu 23. 10. 48 r. na nadzwyczajnym zebraniu poświęconym bohaterskiej walce Klasy robotniczej Francji z ciemnymi siłami rodzimego i międzynarodowego imperializmu — protestujemy przeciwko stosowanym formom przemocy ze strony rządu francuskiego, który posunął się tak daleko, że do stłumienia bohaterskiej postawy strajkującego ludu francuskiego użył wojsk kolonialnych policji i spadochroniarzy.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że proletariat francuski, który dawał tyle razy dowody swej bojowej postawy w Wiośnie Ludów, w Komunie Paryskiej a w czasach ostatnich w imperialistyczno - hitlerowskiej wojnie w Ruchu Oporu, proletariat kierowany przez wielką bojowniczkę Narodu Francuskiego — Komunistyczną Partię Francji i jej wodzów Thoreza i Duclos, oraz Generalną Konfederację Pracy — doprowadzi niezawodnie francuską Klasę Robotniczą do całkowitego zwycięstwa nad siłami wstecznictwa reprezentowanymi przez obecny rząd francuski — sługusów międzynarodowego zaprzaństwa — imperializmu.

Zapewniamy całą Klasę Robotniczą Francji, że tak jak do tej pory związani z Wami braterskimi więzami przyjaźni, tak teraz w ogniu Waszej walki o społeczny i narodowy byt, dołożymy wszelkich sił w dopomożeniu Wam i wytrwaniu w tej walce, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo oręża międzynarodowego proletariatu.

Proletariacki internacjonalizm niech żyje!

Jerzy Korwin 69

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Nie mogłam wyjechać bez uzyskania od ciebie przebaczenia. Czemu byłeś taki ostry. Nie pojmowałeś mojej sytuacji? Zrozum, musiałam uczynić z tobą to, co uczyniłam. Wszystko za cenę wyzwolenia się ze służby u Darrego — szeptała cicho, ale że usta miała dziwnie rozpalone, od tych jej słów powiał jednocześnie prawdziwy żar przeżywanych uczuć. — Zaczynam nowe życie i chcę swe dotychczasowe winy zmazać tym pierwszym przebaczeniem od ciebie. Przemów! — prosiła z ciemności, gdy milczał nadal.

A więc jednak wyjeżdża! — pomyślał Tadeusz i milczał zdruzgotany, choć przecież nie mógł się niczego innego spodziewać.

— Nie potępiaj mnie! — błagała Nacia, która milczenie inżyniera tłumaczyła sobie najzupełniej opacznie — musisz zrozumieć wszystko, co przeżyłam. Nie będę się tego wstydzić i opowiem ci to dokładnie. Chcę nawet, abyś znał moje życie jak własne, może się jeszcze kiedyś spotkamy i może spojrzysz na mnie wtedy inaczej, niż teraz. Chcesz? Powiedz!

— Kiedy to wszystko takie jest dziwne! — zdołał jedynie wyszeptać i potem dodał — czy nie lepiej będzie, jeśli zamilczysz?

— Nie! Ta spowiedź oczyści moje sumienie od nieustannej udręki. Ty tego nie rozumiesz, bo nie znasz, bo nie możesz znać takich uczuć i takich myśli jak moje. To straszne. Słuchaj!

Poszukał w ciemności jej rozpalonych rąk i ujął je w swoje dłonie. Zwykła swada opuściła go bezpowrotnie, siedział więc milczący i słuchał jej słów na równi z głośnymi uderzeniami własnego serca. Jak się w podobnej sytuacji zachować, nie wiedział. Co się wtedy mówi, jak się w ogóle rozmawia, gdy jednocześnie doznaje się głębokiej boleści i uczucia szczęścia?

— Byłam zupełnie samotna. Czy ty wiesz, co to jest samotność młodej dziewczyny?

— Nie! — Wyznał jej to szczerze. Wychowywał się na ulicy, a na niej nie może być nawet samotności.

— Gdy umarła matka, zaprzyjaźniłam się ze znajomym z lat dziecięcych Ryszardem Walewskim. Był to bratanek pana Macieja i syn naszego dawnego sąsiada z majątku.

— Nie mów mi tego! — poprosił.

— Kiedy inaczej nic nie zrozumiesz. Moja tragedia zaczęła się od tego człowieka. Początkowa przyjaźń zamieniła się w miłość. Nic jeszcze wtedy o niej nie wiedziałam... — mówiła dalej.

Tadeusz cofnął swoje dłonie. Przeszył go ostry ból. Zaniepokoiła się tym jego odruchem i przestała na chwilę mówić. Poszukała teraz sama jego rąk. Tak czuł się z nią bardziej związany i bardziej szczęśliwy, gdy tymczasem mówiła o sprawach, które go oddalały.

— Nie gniewaj się! Ten jeden jeszcze wieczór. Nie będę tak bardzo boleśnie czuła swej samotności, jak było to dotychczas.

Milczał, ale dłonie swe posłusznie oddał jej pieszczotom, choć były raczej bezwiedne.

— Dotyka cię treść mojego opowiadania. To nie jest słuszne. Miłość rodzi się czasami, by tak gwałtownie zemrzeć jak ludzie w okresie wojny lub w katastrofie, ale człowiek często jeszcze zostaje, przynajmniej jeden i może mieć przeciw sobie więcej, niż zdoła pokonać, a przede wszystkim siebie samego.

Zaczynał rozumieć co chciała mu powiedzieć. To nie miała być zwykła spowiedź. Nacia chciała ukazać mu beznadziejność walki o zachowanie w życiu czystości. Postanowił nigdy już nie cofnąć swych rąk z jej dłoni, gdyby nawet słowa raniły go zbyt mocno.

— Było to dokładnie pięć lat temu, dnia dziesiątego lipca, daty tej nie zapomnę do samego zgonu. — Głos Naci zadrgał silnym wzruszeniem — Śmierć zdawała się wtedy wypełniać całe moje mieszkanie, a trup leżał przy mnie i obejmował mnie swymi stygnącymi ramionami, przez które jeszcze kilka sekund temu przepływała gwałtowną żądzą rozkoszy krew młodego człowieka. To była kara za brak walki z własną słabością... Gdy Ryszard brał mnie w swoje ramiona i pochylał twarz do tyłu, aby całować moje wargi, zaczynała się zawsze niemoc, jakiej pragnęłam coraz bardziej. Matka moja utrzymywała w domu atmosferę ascetyzmu i dlatego to wszystko, co było związane z pierwszą *miłością*, wydawało mi się większe niż może było w rzeczywistości. Czy pamiętasz swój pierwszy pocałunek?

— Dlaczego o to pytasz? Mój pierwszy pocałunek nie był związany z miłością, czy ze złudzeniami, które tak nazywamy.

— Ze złudzeniami, mówisz? — przerwała mu Nacia — nie, to nie są złudzenia — powiedziała z całą siłą przekonania — nie myślę o tym, co czułam wtedy, gdy zamykałam oczy i kiedy wargi napełniały się krwią, a miażdżone jego zębami pęczniały żądzą rozkoszy. Wargi są wrotami, po przekroczeniu których przychodzi trudna do opanowania ciekawość, co kryje się jeszcze dalej. To znają wszyscy ludzie, ale jednocześnie przychodzi czasem i tylko raz w życiu uczucie nierozerwalnego związku z mężczyzną i uczestniczenia w procesie, który zapewnia światu istnienie. Uczucie to daje dopiero pełne szczęście, przynosi radość współtworzenia bytu, uzasadnia sens istnienia.

Nacia na chwilę zamilkła, nabrała tchu, którego jakby stale jej brakowało, bo oddychała nierównomiernie i wreszcie głosem wyjątkowo złamanym ciągnęła dalej.

(D. c. n.)

Związek Radziecki zwalcza klęskę posuchy

Olbrzymi plan użyźnienia 120 milionów ha

Program robót na gigantyczną skalę

W Moskwie opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR i CK WKP (b), mająca ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego. Uchwała ta, wskazując na straty, ponoszone przez gospodarkę rolną na obszarach stepowych europejskiej części ZSRR w wyniku powtarzających się często posuch i gorących wiatrów wschodnich, formułuje szeroko zakreślony program całkowitego usunięcia przyczyn tych klęsk żywiołowych.

Uchwała przewiduje podjęcie gigantycznych prac o nieznanej dotychczas w dziejach rolnictwa skali na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Prace, których całkowite wykonanie obliczone jest na dwie lub trzy pięciolatki, obejmują *olbrzymi obszar o powierzchni 120 milionów ha.*

Uchwała przewiduje założenie szerokich pasów państwowych lasów ochronnych, których długość wynosi około 5 tysięcy kilometrów, w tej liczbie 900 kilometrów podwójnych pasów o szerokości po 100 metrów *wzdłuż Wołgi,* 470 kilometrów potrójnych pasów szerokości po 60 metrów *w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi,* 1.150 km poczwórnych pasów szerokości po 60 metrów w kierunku *Stalingradu, Czerkiesk i Czapajewsk—Władimirówka,* 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 metrów *wzdłuż rzeki Ural,* 920 kilometrów podwójnych pasów szerokości po 60 metrów wzdłuż rzeki Don i 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 m od *rzeki Don do miasta Bielogorod.*

Niezależnie od tego powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kołchozów i majątków państwowych.

Powiększenie drzewostanu w kołchozach i majątkach państwowych oraz dokładne sprecyzowanie w uchwale programu prac melioracyjnych, zapewni skuteczne przeciwdziałania erozji gleby.

Uchwała przewiduje założenie szkółek leśnych, które dostarczą w ciągu lat 1949—1955 — *33.712 milionów młodych drzewek.* W myśl uchwały utworzonych będzie 570 specjalnych państwowych stacyj maszynowo-traktorowych, które przeprowadzą cały program zalesienia.

W dokładnie sprecyzowanej uchwale, system uprawy roli oparty na *zdobyczach radzieckiej nauki rolniczej* oraz masowe budownictwo na terenie kołchozów i majątków państwowych, stawów i wielkich zbiorników wodnych, *dopełnia całości obrazu gigantycznych prac, w wyniku których nastąpi całkowite przeobrażenie oblicza stepowych obszarów Związku Radzieckiego.*

Dziennik „Prawda", podkreślając epokowy charakter uchwały Rady Ministrów i KC WKP (b) stwierdza, że tylko dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu gospodarki kolektywnej i dzięki usunięciu systemu gospodarki indywidualnej, hamującej rozwój sił produkcyjnych, stało się możliwe podjęcie tak gigantycznych zadań przeobrażenia natury.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b)—piszą w artykule wstępnym „Izwiestia"—odzwierciedla *właściwy stosunek socjalistycznego społeczeństwa do ziemi,* do jej użytkowania, zupełnie inny aniżeli ten, który istnieje w warunkach kapitalizmu.

Kapitalizm eksploatuje ziemię w sposób rabunkowy, rozrzutny. Nie jest rzeczą przypadku, iż uczeni burżuazyjni stworzyli słynne „prawo zmniejszających się plonów", które według słów W. Lenina stanowi „poważny błąd składania na przyrodę wad i sprzeczności kapitalizmu".

Socjalistyczny system gospodarki zapewnia nieustanny postęp rolnictwa, nieograniczony praktycznie wzrost urodzajności upraw rolniczych, podniesienie wydajności gleby w wyniku umiejętnego i twórczego oddziaływania na nią przez człowieka.

Naród radziecki osiągnie nowe wybitne zdobycze w rozwoju rolnictwa socjalistycznego dlatego, iż kroczy on od zwycięstwa do zwycięstwa, pod kierownictwem partii bolszewików, z wielkim Stalinem na czele.

Wyjątek – ale w ujemnym znaczeniu

Może Tele-Radio wypłynie wreszcie na czyste wody

Kiepskie rządy dotychczasowego kierownictwa zakładów

Sporo fabryk zdarza się nam odwiedzać na terenie Łodzi. Jedne postawione są lepiej, drugie gorzej, lecz — dalipan — Tele-Radio stanowi wśród nich *prawdziwy wyjątek.* Wyjątek, niestety, w *złym sensie* tego słowa. W innych fabrykach mówi się o stopniowym wzroście planu produkcji, walczy się z trudnościami w jego wykonaniu. Tu, w Tele-Radio, *plan obniżono o połowę.* Podobno taki przyszedł ustny „rozkaz" z Centrali w Warszawie. Dlaczego? Jedni twierdzą, że to z powodu braku zamowień (!), inni — że to z braku kredytów.

Załoga robotnicza jest tutaj zdania, że Dyrekcja fabryki nie powinna była tak lekką ręką zaakceptować obniżonego planu produkcji, że należało walczyć w razie potrzeby o *utrzymanie pełnego uruchomienia fabryki.*

Ale co tu mówić o tak bojowym stanowisku Dyrekcji, kiedy w PZT dzieją się rzeczy, w których istnienie *trudno po prostu uwierzyć.* Czy wpadłoby komuś na myśl, że można do karty pracy jednego robotnika dopisać fikcyjnie dodatkowych dwóch, którzy do wykonania tej pracy nie dołożyli nawet ręki? Tu takie dziwolągi nie należą wcale do rzadkości.

Dlaczego to się robi? Bo nie ma dość pracy dla wszystkich, bo praca jest źle zorganizowana, bo nie wypada w kosztach produkcji podawać za dużo godzin postojowych, a wreszcie — dla ukrycia pod kartą pracy robotnika pracowników umysłowych, których liczba w PZT wynosi nie mniej, niż *25 procent załogi.* Tu, w PZT, zdarzyło się nawet, że przodowniczce pracy, tow. Pągowskiej, brygadzistka, niejaka ob. Woźniakowa, kazała przez kilka dni czytać książkę, a nie pracować, żeby, broń Boże, nie ujawnić, ile można naprawdę produkować. Ta sama zresztą brygadzistka pozwala sobie na brutalne traktowanie robotników. Kierownik tego oddziału, ob. Zawada, nie potrafi jakoś utrzymać porządku. Ale czy to tylko jego wina, czy nie w równej mierze dyrekcji fabrycznej? Nie dziw wobec tego, że skarżą się tu nie tylko przodownicy pracy, kosztem których *faworyzuje się nierobów,* lecz i zwykli członkowie załogi, uczciwi robotnicy, którzy chcą normalnie pracować i zarabiać.

Towarzysze z PZT twierdzą, że źródłem zła jest tutaj *nieodpowiedni dobór ludzi na stanowiskach kierowniczych.* Twierdzą oni, że na stanowiska te dopuszczano dotychczas wyłącznie ludzi, związanych w taki czy inny sposób przed wojną z sanacją, a po wyzwoleniu z Mikołajczykiem i jego przyjaciółmi. Kto wie, czy nie ma w tym dużej dozy prawdy. Robotnicy przytaczają wszak zupełnie konkretne fakty na potwierdzenie swych podejrzeń. Tak na przykład na stanowisku „naczelnika gospodarczego" (tu kierownicy nazywają się naczelnikami) jest tu niejaki pan Jaworski, przedwojenny sanacyjny oficer, o którego kwalifikacjach robotnicy mówią krótko i wezłowato: „w rządzeniu generał, w robocie bałaganiarz".

Trudno nam orzec co do tego „generalstwa", ale że panuje tu bałagan, to nie ulega wątpliwości. Oto magazyn fabryczny jest zupełnie niezabezpieczony, już były kradzieże, już w to nawet wdawał się Komisariat Milicji, a jednak nic się dotychczas nie zrobiło, by ten nienormalny stan rzeczy usunąć. Pod szopami rdzewieją cenne maszyny (6 rewolwerówek systemu Bitlera i 20 rewolwerówek zwykłych); na podwórzu przy ul. Kątnej wałęsają się dwie beczki tzw. lepiku (smoła do klejenia papy — pan Jaworski kazał je zwyczajnie wyrzucić. (Możliwe, że pan naczelnik uważa to marnotrawstwo — żeby nie użyć brzydszego słowa — za rzecz zupełnie naturalną wobec tego, że umiano tu w swoim czasie rzucić do stawu beczkę cennej minii i sporo cementu).

Pomimo bałaganu widać jednak w pracy tego resortu określoną metodę, ściślej mówiąc, *wyraźna linię klasową.* Niech o tym znów mówią fakty: w fabryce potrzebny był kierownik działu budowlanego. Pan Jaworski chciał koniecznie wciągnąć na to stanowisko swego przyjaciela, którego jedyną kwalifikacją było to, że był za czasów sanacji majorem.

Zamiary te spełzły na niczym, dzięki zdecydowanemu stanowisku koła PPR. Do wydziału budowlanego przyjęto technika budowlanego, tow. Pinno, ale, że okazał się on aktywnym członkiem PPR, więc też zdążył przepracować owocnie kilka miesięcy i zdążył umrzeć, lecz nominacji na kierownika nie otrzymał.

W innych wypadkach dyrekcja i panowie naczelnicy radzili sobie inaczej, by utrącić niewygodnych ludzi: nie daje się należnego zaszeregowania uposażeniowego, podstawia się nogę, jednym słowem robi się wszystko, by kierownictwo fabryki pozostało w rękach „swoich ludzi".

Ludzie ci nie mają sympatii nie tylko do PPR, ale do robotników w ogóle. Odzież ochronną rodziela się jakoś zazwyczaj nie między tymi, którzy jej najbardziej potrzebują, lecz między urzędnikami. To samo robi się z mieszkaniami fabrycznymi, z premiami.

Firma, choć zatrudnia kilkaset kobiet, nie ma żłobka, ani przedszkola (pisaliśmy już o tym kilka dni temu). Dyrekcja ma na wszystko jedną odpowiedź: brak funduszów. A załoga pyta: dlaczego znalazły się fundusze na premie dla naczelnika Jaworskiego za wybudowanie nawierzchni, której nikt na oczy nie widział? Dlaczego znalazła się suta premia dla naczelnika Biskupskiego za terminowe zrobienie bilansu, kiedy wiadomo, że naczelnik ten jest rzadkim gościem w fabryce, a bilans zrobili w godzinach nadliczbowych jego podwładni? Dlaczego znalazły się setki tysięcy złotych na remont luksusowego mieszkania dla jednego z inżynierów? (pisał o tym kilka dni temu nasz korespondent fabryczny).

Oczywiście, że wobec tych wszystkich faktów i kwiatków nasuwa się pytanie: a gdzie Rada Zakładowa, gdzie Związki Zawodowe? Na to odpowiemy krótko: Rada Zakładowa nie stała na wysokości swego zadania i tak samo Związek Zawodowy, który jest tutaj zresztą tworem zupełnie swoistym (obejmuje na terenie Łodzi tylko tę jedną, jedyną fabrykę). Ale fabryka ma poważny zastęp uczciwych, oddanych klasie robotniczej ludzi, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych, ma poważny zastęp przodowników pracy i ludzi zdolnych do dobrej i uczciwej pracy społecznej.

A i „u góry" w dyrekcji centralnej coś się zmieniło na lepsze, gdyż ostatnio przyjechał na inspekcję do Łodzi nowomianowany dyrektor, tow. Winer i bardzo szczegółowo zbadał stosunki tu panujące. Dlatego też mamy nadzieję, że i Tele-Radio wypłynie na czyste wody.

H. W.

To i owo

Hej, kto Polak

Kto, proszę was, ma własne, uczciwie zarobione pieniążki, niech je wydaje według własnego, swobodnego uznania. Nawet na bibkę vulgo zabawę, połączoną z chodzeniem „na uszach" czy tańcu „na rzęsach". Może mielibyśmy do tego takie czy inne zastrzeżenia, ale w zasadzie — nie nasza rzecz, w prywatne, można powiedzieć, sprawy się nie wtrącamy. Co innego — jeśli chodzi o pieniążki z kieszeni, jak to się mówi, publicznej...

Towarzyszu E. Tam — prosi nas jeden z obserwatorów terenowyh, tow. J. S. — poruszcie, bardzo proszę, kwestię Jeżowa. Jeżów, Jeżów? Aha, to taka osada w sąsiedztwie m. Brzeziny. I o cóż właściwie chodzi obserwatorowi terenowemu J. S.? Jeżów — pisze — został miesiąc temu zelektryfikowany. Nie widzimy, ma się rozumieć, w tym nic złego. Było w Jeżowie ciemno, teraz będzie jasno. Wysilał dotąd chłop jeżowski rękę przy młóceniu zboża, teraz będzie się wysilała za niego „lekstryka". Nie, stanowczo, to tylko wielki plus, a nie minus.

Oprócz tego — donosi korespondent J. S. — położono w Jeżowie kamień węgielny pod budowę szkoły. Szkoła? Ano, jasno będzie jeżowiakom nie tylko w oczach, ale i w umysłach. Żadna, w rzeczy samej, okazja do zaczepienia.

I faktycznie: tow. J. S. nie elektryfikację w Jeżowie tudzież położenie kamienia węgielnego pod szkołę zaczepia, ale zupełnie coś innego. Że mianowicie „Komitet Elektryfikacji Jeżowa i Odbudowy Szkoły" w nieodpowiedni sposób radość z powyższych faktów przejawił. Bankiecik sobie urządził. Nie duży, nie mały, tylko taki „w sam raz", na 30, 40 osób. Żeby pana starostę, (już bodaj nie urzędującego) uczcić, oraz wiceprzewodniczącego Rady Powiatowej (już bodaj „zmienionego") ufetować. Kurczakiem, sznapsem i t. d. Jak obyczaj narodowy każe. „Hej, kto Polak — jak powiada przysłowie — na bankiety". Tylko szkoda, że bankiet z publicznych pieniążków był zorganizowany. Z funduszu oddanego pod opiekę „Komitetu". A tu wszak 30—40 tysięcy złotych piechotą nie chodzi. I w ogóle podobno została zarządzona zasada, żeby bankietów nie urządzać.

Swoją drogą, myślę, — podobnie jak nasz korespondent, — że w podobnych sprawach doprawdy zadowolenie moralne wystarczy. Ostatecznie, można jakąś kwotę przeznaczyć, ale nie na kurczaki i sznaps, tylko na cel, można powiedzieć, szlachetniejszy.

E. TAM

Wzrost rentowności w przemyśle radzieckim

Imponujące osiągnięcia

Minister przemysłu chemicznego w ZSRR, Pierwuchin, minister lekkiego przemysłu, Czesnokow, minister przemysłu elektrotechnicznego, Kabanow, minister przemysłu węglowego zachodnich rejonów, Zasiadko oraz minister żeglugi śródlądowej, Szaszkow, złożyli oświadczenia na temat *imponujących osiągnięć przemysłu radzieckiego* w dziedzinie powiększenia rentowności przedsiębiorstw. Radziecki przemysł chemiczny, np. od początku roku bieżącego uzyskał oszczędności w wysokości niemal 270 mil. rubli. Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu lekkiego świadczą o tym, iż w roku bieżącym radziecki przemysł lekki uzyska ponad pół miliarda rubli nadetatowych oszczędności. Przemysł węglowych zachodnich rejonów ZSRR w ciągu 8 miesięcy rb. zaoszczędził ponad normę przeszło 73 mil. rubli. Stwarza to przesłankę do przekroczenia w ciągu rb., przewidzianych pierwotnie w planie oszczędności nadetatowe na sumę 100 mil. rubli.

Od początku rb. koszty własne żeglugi śródlądowej oraz koszty przeładunkowe w portach rzecznych zmniejszyły się o 16,6 proc. W ciągu 9 miesięcy rb. przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego uzyskały oszczędności nadetatowe w wysokości ponad 100 mil. rubli.

Na konferencji pracowników przemysłu tulskiego zadeklarowano, że przemysł ten osiągnął 133 mil. rubli oszczędności ponad przewidziane planem na rb. Przemysł omski, który przekroczył już wskaźniki, przewidziane na ostatni rok planu 5-letniego, w rb. da 80 mil. rubli oszczędności ponad normą.

Śladem naszych artykułów

Milicja Obywatelska była w porządku

W związku z interpelacją umieszczoną w numerze 253-cim naszego pisma z dnia 15.9. br. pt. „Oburzające bezprawie", w którym St. Knobloch skarży się na bezprawne wyrzucenie jej przez gospodarza J. Górskiego z mieszkania przyznanego jej przez Urząd Mieszkaniowy, i na brak interwencji ze strony IV-go komisariatu MO, otrzymaliśmy od Milicji Obywatelskiej wyjaśnienie stwierdzające, co następuje:

W związku z zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" notatką pt. „Oburzające bezprawie" dotyczące zaniechania udzielenia pomocy przez IV-ty komisariat MO. w Łodzi ob. Knobloch, Komenda MO Miasta Łodzi po przeprowadzeniu dochodzenia wyjaśniła, że IV-ty Komisariat postąpił w tym wypadku słusznie, ponieważ wprowadzenie lub usuwanie kogoś z lokalu leży w kompetencji Urzędu Kwaterunkowego, który jest do tego uprawniony. Milicja Obywatelska jedynie udziela asysty urzędnikom Urzędu Kwaterunkowego przy wykonywaniu przez nich czynności służbowych.

Co się tyczy bezprawnego wtargnięcia do mieszkania i wyrzucenia rzeczy przez właściciela lokalu ob. Górskiego, IV-ty komisariat przyjął zameldowanie, przeprowadził dochodzenie i sprawę skierował do Sądu".

PO OCZYSZCZENIU SZEREGÓW

lepiej pracuje organizacja partyjna w Zakładach im. Emilii Plater

Dziewięćdziesiąt osób liczy koło, a na zebraniu, na którym omawiana była sprawa oczyszczenia szeregów partyjnych, obecnych było 70 osób. Świadomie podkreślamy owe 70 osób, gdyż w ostatnim czasie taka frekwencja na zebraniach partyjnych prawie tu nie zdarzała się. I dyskusja była również taka, jaka się ostatnio nie zdarzała. Towarzysze śmiało mówili, towarzysze krytykowali siebie i innych, rewidowali swój dotychczasowy styl pracy i szukali nowego stylu — stylu prawdziwie peperowskiego.

Usunięto z szeregów partyjnych 2 ludzi. Nie ma żadnej wątpliwości, że uchwała o ich usunięciu nie była przypadkowa, była dobrze przemyślana, była słuszna. Bo nie może być członkiem partii Bolesław Rychter, który przywłaszczając sobie pieniądze społeczne skrzywdził załogę fabryki i skrzywdził Partię, do której należał. I nie może być członkiem Partii Weronika Mela, która ośmieliła się publicznie szkalować Partię, prowadzącą polską klasę robotniczą do socjalizmu.

* * *

Kilka dni zaledwie upłynęło od zebrania, a jednak w organizacji czuć już duże ożywienie. Ludzie więcej interesują się Partią i przynależność do niej jest obecnie czymś o wiele więcej, niż dotychczas. Partia stała się jej członkom jeszcze droższa, niż dotychczas.

Był czas, kiedy towarzysze po prostu „zrzekali się" pewnych, powierzonych im przez koło funkcji partyjnych, na przykład funkcji dziesiętników. Teraz tego już nie ma. Przed zebraniem egzekutywa podzieliła wszystkich towarzyszy na dziesiątki, a zebranie wybrało dziesiętników — i nikt z nich już nie „zrzekał się".

Do niedawna jeszcze sekretariat organizacji partyjnej mieścił się w kieszeniach lub teczkach sekretarza i jego zastępcy. A teraz zdołał już zdobyć dla siebie stałe pomieszczenie. Członkowie Partii i bezpartyjni wiedzą już gdzie szukać Partii, wtedy kiedy jest im potrzebna. A jest im często potrzebna.

Towarzysze rozpoczęli akcję rozszerzenia zasięgu oddziaływania prasy partyjnej: postawili sobie jako bojowe zadanie powiększyć w ciągu tygodnia kolportaż prasy partyjnej o 50 procent.

Wszystko to świadczy o ożywieniu. A jednak i teraz jeszcze organizacja partyjna ma poważne braki.

Brakiem jest niedostateczny udział peperowców w współzawodnictwie pracy i w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Poważnym i nie usuniętym dotychczas brakiem jest to, że w ostatnich miesiącach znikł z porządku dziennego zebrań partyjnych taki ważny punkt, jak „sprawy fabryczne". Poważnym brakiem jest również duża ilość analfabetów na fabryce i duża ilość robotników, nie czytających w ogóle prasy partyjnej lub, być może, żadnej nawet prasy.

Z całą energią, z całą świadomością ważności tych spraw musi organizacja partyjna zabrać się do likwidacji tych braków. Towarzysze już teraz do tej pracy zabierają się i mówią: „Przyjdźcie do nas za 2 tygodnie, za miesiąc, wtedy zobaczycie".

Dobrze. Chętnie przyjdziemy i zobaczymy.

A. P.

Musimy wytępić „brakoróbstwo"

Dobra jakość warunkiem rozwoju produkcji

Trzeba zorganizować rzetelną pracę narad produkcyjnych

Jakość produkcji naszego przemysłu bawełnianego pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, a rynek zarówno krajowy, jak i zagraniczny staje się coraz bardziej wymagający, żąda lepszej produkcji. Winy za złą jakość naszych tkanin nie można zwalać na samych tkaczy, chociaż i oni w pewnym stopniu do tego się przyczyniają. Musimy sobie powiedzieć szczerze, że winni tu są wszyscy bez wyjątku związani w jakikolwiek sposób z procesem technologicznym, począwszy od szarpania bel czy klasyfikowania bawełny, kończąc na pakowaniu gotowej już tkaniny.

Często nawet najkonieczniejsze zarządzenia, wydawane przez kierownictwo przędzalni, uważane są przez robotników za złośliwe szykany albo zgoła nikomu niepotrzebne wymysły.

Robotnik na trzepalni, uważa że systematyczne ważenie każdego zwoja to przesada. A tymczasem jeden taki zwój daje potem tysiące metrów tkaniny o niewłaściwym numerze. Jakże często robotnice, obsługując zgrzeblarki, niedbale łączą zerwaną taśmę, powodując w rezultacie zgrubienia lub cieńsze miejsca w przędzy. Prządka na obrączniakach zbyt mało zwraca uwagi na to, w jaki sposób łączy zerwaną nić. Niektóre z nich myślą tylko o tym, by jak najszybciej zlikwidować zrywy nie zastanawiając się w ogóle nad tym, jak będzie wyglądało miejsce, w którym owa nitka została połączona. Nie myślą o tym, że to ich „przykręcenie" w najlepszym razie rozlezie się już w przewijalni, a jeżeli uda się ją przemycić w tkaninę, to tworzy ona błąd obniżając jej wartość.

Wszystkie te „wykroczenia" wynikają czasem z niedbalstwa częściej jednak przyczyną ich jest nieświadomość. W przędzalniach naszych większość robotnic — to element nowy, pracownice od niedawna zatrudnione, niedostatecznie przeszkolona, a następnie zostawione samopas.

Jeżeli nawet zwróci im się uwagę na wadliwe wykonywanie pracy, sądzą, że to są przesadne wymysły utrudniające tylko robotę. Mści się tu wadliwy system szkolenia, mści się owa szkodliwa tolerancja, w stosunku do świeżo przyuczonych pracowników. Majster lub podmajstrzy przymyka oko na błędy i niedokładności ucznia czy uczennicy, a później błędy te stają się trudnym do usunięcia przyzwyczajeniem.

W walce o jakość produkcji duże zasługi mogą i powinny oddać narady wytwórcze, odpowiednio prowadzone. Nie można niestety, powiedzieć, że narady te spełnieją obecnie swe zadanie. Prawie na każdej z nich, dyrektor produkcji czy kierownik oddziału mówią o złej produkcji, wygłaszają wzniosłe przemówienia o konieczności poprawy, o odbudowie, o rozbudowie itd itd. Po tym z kolei rozpoczynają się narzekania na złą pracę przędzalni — jeżeli to jest narada tkaczy i na zły surowiec, jeżeli radzi przędzalnia. Coś powie się jeszcze o braku dyscypliny, bardzo dużo o tych artykułach i częściach zamiennnych, których z tego czy innego powodu nie można dostać i narada zostaje zakończona, wzniosłym apelem naczelnego dyrektora, wzywającego do usunięcia dotychczasowych błędów. O tym, co zrobić, żeby te błędy usunąć, z reguły się nie mówi, gdyż każdy czuje podświadomie, że ponosi część winy i woli nie odzywać się.

Trzeba zmienić system prowadzenia obrad na naradach wytwórczych. Niechaj przestaną one nosić charakter odświętnych, a staną się konferencją roboczą, która w rezultacie doprowadzi do realnych wyników.

Trzeba wciągnąć do tych narad, młody, świeży element. który powinien zainteresować się procesem produkcji. Zagadnienie jakości powinny również podjąć koła partyjne i koło ZMP.

Dla członka partii nie jest i nie może być obojętne, czy pracujemy dobrze, czy źle. Każdy metr towaru zakwalifikowany do niższego gatunku, to strata — nie do odrobienia. A przecież przyjemniej byłoby ubierać się w tkaninę bez błędów, które obniżają jej wytrzymałość i trwałość, i szpecą jej wygląd zewnętrzny.

em-em.

Dziecko w dobrych rękach

Żłobki przy fabrykach — to jedno z celniejszych osiągnięć ludzi pracy w Polsce Ludowej. Matka podczas swej pracy spokojnie może oddawać wysiłki dla wzmożenia produkcji, współpracując dzielnie w ogólnym dorobku kraju — wie ona, że dziecko jest pod troskliwą i dobrą opieką.

Oto moment przewijania niemowlęcia w jednym z fabrycznych żłobków łódzkich.



W tę i z powrotem

Szanujmy przepisy

Przepis zabraniający przewożenia w wagonach tramwajowych, kolejowych itp. — materiałów żrących, cuchnących, łatwopalnych i wybuchowych — jest naogół przedmiotem żarcików. Przekroczenie jednak tego przepisu nie zawsze bywa tak pocieszne.

Ot, w pociągu, jadącym z Warszawy do Wołomina nastąpił niedawno wybuch, który zabił 1 osobę a 30 pasażerów solidnie poranił. Jak się okazało — pewna kupcowa (którym tak uprzejmie pomaga się zazwyczaj lokować ciężkie paczki podróżne) wiozła sobie 10.000 KORKÓW — NABOJÓW DO STRASZAKA.

Wartheland

Z Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Warcie otrzymaliśmy reklamację. Nie wnikając nawet w treść reklamacji musimy ją z punktu „zareklamować", a to z powodu naklejek pocztowych na kopercie. „POST STELLE. KLONOWA ÜBER SIERADZ (WARTHELAND)".

Koperta nosi datę 25.10.1948. Niesamowite!

Krótkowidz

Przyjechała do Łodzi na występy artystyczne znana pieśniarka - recytatorka, Dora Kalinówna. Przyjechała z konferansjerem tubylcem z Warszawy, który m. innymi wygłosił taki „dowcip": — Proszę państwa, rząd nasz jest bardzo przewidujący, gdyż na Wystawie Ziem Odzyskanych poświęcił „inicjatywie prywatnej" posąd gołej Wenus...

Nie wiemy nic o „gołej" Wenus na W. Z. O., ale gdyby „dowcipny" konferansjer przyjrzał się lepiej widowni, złożonej w 99 procentach z łódzkiej prywatnej inicjatywy nie zobaczyłby nic „gołego": same najdroższe jedwabie, *100* proc. wełny i kosztowne srebrne lisy.

Centrala Tekstylna usprawnia zaopatrzenie rynku

Ogólny wzrost obrotów po reorganizacji

Istniejąca w roku ubiegłym sieć dystrybucyjna *25 hurtowni i 82 podhurtowni wielobranżowych centrali tekstylnych*, w roku bieżącym rozbudowana została do *70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych.* Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wiązania asortymentowego, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów więcej pokupnych od jednoczesnego nabycia artykułów mniej pokupnych. Drugim celem, który został również osiągnięty, jest specjalizacja personelu.

Obroty *Centrali Tekstylnej* po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowym i detalicznym.

O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 miliardów zł (w każdym kwartale), to już trzeci kwartał wykazał *wzrost obrotów* na szczeblu hurtu do sumy 17.677 milionów zł, czyli o około 70—72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylnej dla spółdzielczości. O ile bowiem do 1. 7. br. Centrala Włókiennicza „Społem" otrzymała kwartalnie za około 4 miliardy zł towarów, z czego 30 proc. sprzedawała detalistom niespółdzielczym, to w jednym tylko wrześniu br., tj. po włączeniu Centrali Włókienniczej „Społem" w ramy C. T., spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 milionów zł, z czego za przeszło 1.300 milionów zł tzw. towarów deficytowych.

Centrala Tekstylna przystąpiła także do rozbudowy detalicznych sklepów włókienniczych, których obroty wzrosły z 76 milionów zł w pierwszym kwartale rb. do 275 milionów w drugim i 737 milionów w trzecim kwartale br. Rozbudowa sieci detalicznej i podhurtowni ma na celu jak największe zbliżenie Centrali Tekstylnej do mas konsumentów. Konkretne wyniki osiągnięto już w dziedzinie zaopatrzenia rynku w artykuły tzw. *deficytowe.* Np. placówki z terenu woj. rzeszowskiego donoszą, że ustał tam całkowicie run na artykuły bawełniane, które obecnie sprzedaje się w sklepach rzeszowskich bez żadnych ograniczeń. Poza dostawami na potrzeby konsumentów Centrala Tekstylna dostarcza również wielkie ilości towarów włókienniczych na potrzeby przemysłu odzieżowego poszczególnych ministerstw oraz prowadzi eksport wyrobów tekstylnych. Ogólne dane obrotowe Centrali Tekstylnej wykazują *powszechny wzrost obrotów.*

W pierwszym i drugim kwartale obroty osiągały wysokość około 32 *miliardów* zł kwartalnie, a już w trzecim kwartale przekroczyły one wartość 40 miliardów zł przy niezmienionych cenach.

„Boruta" przekroczyła plan

Współzawodnictwo i wysiłki załogi przyniosły plony

W miesiącu wrześniu Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu osiągnęły swój rekord życiowy, wykonując — 1.001.693 kg różnych produktów, co się równa 163,2 proc. planu. Wartościowo wyraża się to osiągnięcie liczbą 210.618.117 zł. Należy podkreślić, że od 1.7. rb. ceny sprzedażne „Boruty" zostały obniżone o przeciętnie 15 proc.

Równocześnie z tym rekordem już we wrześniu został w 106,3 proc. wykonany plan roczny „Boruty". Zaplanowano na cały rok 1948 — 7.156,200 kg różnych produktów, wykonano — 7.608.230 tj. o 452.030 kg więcej.

Osiągnięcia te były możliwe jedynie dzięki szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy, która poza oddziałami produkcyjnymi objęła większość oddziałów pomocniczych i administracyjnych. Współzawodnictwo pracy w „Borucie" objęło łącznie 1100 osób.

Załoga „Boruty" nie ustaje w swych wysiłkach. Produkując ponad plan dąży do obniżenia cen na rynku wewnętrznym i podniesienia jakości produkowanych artykułów, a przez to do podniesienia stopy życiowej robotnika i szybkiej odbudowy silnej Polski Ludowej.

Pracownicy piekarscy w Łodzi

Wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Na ogólnym zebraniu pracowników piekarskich w Łodzi jednomyślnie przyjęta została następująca rezolucja.

„My, pracownicy piekarscy, zebrani w dniu 17 października 1948 r. w sali PPR przy ul. Gdańskiej 75, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Łodzi — solidaryzujemy się z walczącymi o swe prawa górnikami francuskimi.

Wyrażamy najwyższą cześć i uznanie dla ich bohaterskiej i nieugiętej postawy w obronie słusznych żądań, podwyżki płac i zachowania niezależności francuskiej klasy robotniczej od faszystowskich wpływów Marshalla i jego blumowskich popleczników, którzy dążą do rozbicia jedności francuskich robotników.

Przywódcom i obrońcom bohaterskiego zmagania się z faszyzmem międzynarodowym i imperializmem amerykańskim z tow. Thorezem na czele — przesyłamy życzenia zwycięstwa w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciw wstecznictwu i propagatorom nowej rzezi klasy pracującej całego świata.

Wyrażamy oburzenie i potępienie pachołkom imperializmu amerykańskiego za mordowanie robotników francuskich walczących o swoje prawa.

Na tym samym zebraniu zapadła uchwała, mocą której pracownicy piekarscy opodatkowali się w wysokości 1-godzinnego zarobku na dzieci RTPD.

Mięso na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27 i 28 października rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będzie mięso wołowe według następującego rozdzielnika:

Kat. I (zwykła). — na odcinek Nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5,50 za 1 kg

Kat. IRD3, IRD7, IR12 (zwykłe) na odcinek Nr 28 po 1 kg wołowiny w cenie zł 5.50 za 1 kg

Mięso niepobrane w wyżej wymienionym terminie przepada, odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

Tłuszcz będzie wydawany w terminie późniejszym.

Wielokrotnie nagrodzeni przodownicy

Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 35

Zenon Jaryszek, robotnik PZPW Nr 35, obsługujący krosno kortowe uzyskał drugie miejsce w jedenastym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy, wykonując swą normę w 165,5 proc. Warto podkreślić, że ob. Jaryszek zdobywa punktowane miejsce już po raz ósmy. Poprzednio siedmiokrotnie uzyskał pierwsze miejsce.

W tej samej kategorii pierwsze miejsce zajął Stanisław Gruszczyński, zdobywając po raz 4-ty punktowane miejsce. Wykonał on normę wprawdzie tylko w 161 proc., ale za to jakością przewyższył ob. Jaryszka. Na trzecim miejscu znalazł się Aleksander Woszczyński, który po raz pierwszy otrzymał nagrodę w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych, pierwsze miejsce przyznano Janowi Drewnowiczowi (166,5 proc. normy), który wyróżnił się już po raz szósty. Łącznie jest on zdobywcą 5 pierwszych i 1 drugiego miejsca. Drugie miejsce przyznano Janowi Dzieciuchowiczowi, a trzecie Józefowi Nalewajskiemu, który otrzymuje nagrodę już po raz czwarty.

Wśród 127-miu tkaczy, obsługujących po dwa angielskie krosna, na pierwsze miejsce wysunął się Wacław Majchrzak (181 proc.) — po raz pierwszy. Zdobywczyni drugiego miejsca — Stanisława Kleptasek — została nagrodzoną już po raz czwarty. Również zdobywczyni trzeciego miejsca — Franciszka Florczak uzyskała nagrodę już po raz czwarty (poprzednio zajęła ona trzykrotnie drugie miejsce).

W cerowalni pierwszą nagrodę przyznano Krystynie Olczyk, drugą Genowefie Doślińskiej, a trzecie Zofii Śmiałek. Każda z nich wyróżniła się w indywidualnym współzawodnictwie pracy już po raz drugi.

Ofiary

52.570 zł zebrali słuchacze Centralnej Szkoły PPR w Łodzi dla strajkujących robotników we Francji.

* * *

Na odbudowę Warszawy złożyły zł. 2 tys. robotnice przędzalni PZPB nr 8 ob. ob. Preczyńska Kamila, Jagodzińska Maria, Ochocka Bronisława i Mirys Wiesława.

* * *

Pracownicy PFK Ośrodka nr 4 Łódź, Szterlinga nr 26 składają na odbudowę Warszawy zebrane z dobrowolnych składek sumę 234.320 zł.

* * *

Na RTPD ob. Mieczysław Wolczyński — zł. 3 tys.

* * *

14.490 zł. wpłacili na odbudowę Warszawy pracownicy Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój" w Łodzi.

* * *

1000 zł. na odbudowę Warszawy wpłacił ob. Konopacki Henryk, zam. w Łodzi przy ul Piotrkowskiej 189.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna „O wesołej wycieczce, płomykowych zuchach i spółdzielczej rodzinie — opowiadanie. 11.57 Sygn. czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. połudn., 12.10 Kronika kulturalna Bułgarii. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 — Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Utwory skrzypcowe. 14.55 Ł) „Rewolucja wyzwoliła kobietę" 15.05 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek, 15.20 (Ł) „O czym dzisiaj mówi Łódź". 15.30 „Filemon" — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy". 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Gawędy lekarskie". 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 „Uliczka Klasztorna" 19.00 Audycja dla wojska. — „Powroty" słuchowisko, 19.30 Kwadrans piosenek, 19.45 Wszechnica Radiowa, 20.00 Dziennik, 20.55 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 „Niebo nad ojczyzną" — poemat Szymona Kirsanowa. 21.55 „Ciekawostki literackie", 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23.50 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Z życia Partii

Uwaga, kolporterzy i dziesiętnicy Dzielnicy Staromiejskiej!

Dziś, dnia 27 o godz. 17 w lok. Dzielnicy odbędzie się odprawa dziesiętników i kolporterów. Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga! Członkowie koła terenowego Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej.

Zebranie koła terenowego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 17. Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga! Sekretarze kół Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej

Dnia 28 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Komitetu Dzielnicowego odprawa sekretarzy kół. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dziś, dnia 27 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Widzew

godz. 12 — Fabryka Firanek (wspólnie z PPS); godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — Szpularnia, zm. 1; godz. 16.30 — PMS — Wydział Gospodarczy i Biuro.

PZPB Nr 5

godz. 14 — Tkalnia zm. 2 (wspólnie z PPS), Manipulacja Sznurka.

Dzielnica Bałuty

godz. 15 — Starostwo Pólocne, PZZPP Nr 1 — koło 10; godz. 15.30 — MZK — koło 4; godz. 16 — PZPJG Nr 8 — Wydział Gospodarczy.

Dzielnica Górna Lewa

godz. 13.30 — PZPW Nr 3 — Tkalnia, zm. 1; godz. 16 — Centrala Tekstylna — Eksport (zm. dzienna).

Dzielnica Ruda Pabianicka

godz. 13 — PZPB w Rudzie — Oddział 1, zm. 1, Oddział 2, zm. 1, Fabyka Tektury Ruda (wspólnie z PPS), Tkalnia nr 7; godz. 15 — PZPB w Rudzie — Pakarnia.

Dzielnica Śródmieście

godz. 14 — Drukarnia MBP, „Książka" Nr 2; godz. 15 — OUL; godz. 15.30 — Centrala Tekstylna — Hurtownia Resztek; godz. 16 — Rozbudowa, Dyrekcja Lasów Państwowych, Spółdzielnia „Żakard", Centrala Tekstylna — Składnica Dziewiarska Nr 2; godz. 17 — RSW „Prasa" — Zakłady Graficzne, PZUW; godz. 18.15 — Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy, tegoż samego dnia Centrala Tekstylna — Biuro Bawełny Nr 7 i Biuro Jedwabniczo-Galanteryjne Nr 10, Ce-Te-Be — koło Nr 12.

Dzielnica Staromiejska

godz. 13.30 — PZPW Nr 35 — Cerowalnia; godz. 14 — PZPB Nr 2 — Tkalnia 2, koło 1 i 2, PZPB Nr 8; godz. 16 — Spółdzielnia „Metalowiec", PZPB Nr 2 — Ruch.

Dzielnica Górna Prawa

godz. 13.30 — PZPB Nr 6 (Rembielińskiego), PZPW Nr 5; godz. 15.30 — Werm, PZPW Nr 2, Fabryka Opakowań Blaszanych; godz. 16 — PZPB Nr 6 (Żeromskiego), Otto — Hau, PZPW Nr 4.

Uwaga, Studenci PPR-owcy Wydziałów Lekarskiego, Stomatologicznego i Farmaceutycznego!

W czwartek, dnia 28. 10. br. o godz. 19 w świetlicy Łódzkiego Komitetu, Sienkiewicza 49a, III p., odbędzie się zebranie Koła Lekarskiego. Obecność obowiązkowa.

OGŁOSZENIE

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie podstacji wysokiego napięcia, głównej stacji transformatorowej oraz kablowej sieci rozdzielczej na terenie Gazowni przy ul. Targowej 18.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu, składać należy w biurze Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Targowej 18 do dnia 15 listopada 1948 roku do godziny 10 rano w kopertach należycie zamkniętych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie podstacji wysokiego napięcia, głównej stacji transformatorowej oraz kablowej sieci rozdzielczej na terenie Gazowni".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10 rano.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Oddziale Technicznym Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Targowej 18.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wysokości 5 proc. od sumy zaoferowanej, należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej, ul. Targowa 18, a kwit wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 25 października 1948 roku.

Gazownia Miejska w Łodzi.

Ogłoszenia DROBNE

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę podatkową z kwitami i rachunkami. Firma Dziedziela Józef i Bień Stanisława. 6749

ZGUBIONO decyzję z Ubezpieczalni Społecznej. Nowacka Stefania, Wrześniewska 35. 6748g

DZIEŃ ŁODZI

ZE ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ

Zarząd Wojewódzki Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkim członkom i podopiecznym Związku, że można się już zgłaszać po bezpłatny odbiór chorągiewek do przystrojenia grobów poległych bojowników.

Ww. chorągiewki wydawane będą w Wydziale Propagandy, przy Zarządzie Wojewódzkim do dnia 30.10.48 r. w godz. od 8-mej do 15-ej.

PODZIĘKOWANIE

Prezydium, Przewodniczący i Kierownictwo Wydziału Kulturalno-Oświatowego OKZZ niniejszym serdecznie dziękuje Tow. Masłowskiemu Stefanowi za wydatną pomoc w zorganizowaniu wyjazdu na Konferencję świetlicową do Wrocławia.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

„Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podaje do wiadomości, że zapisy na kurs języka rosyjskiego odbywają się codziennie od godziny 8-ej do 20-ej w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego — podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzonymi robotami drogowymi z dniem 25 października rb. na czas trwania robót zostaje zamknięty ruch kołowy na ulicy Kątnej między torami Łódź-Kaliska a koleją obwodową.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — podaje do publicznej wiadomości — w trybie art. 9, ust. 2 dekretu z dnia 10. 11. 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310) — że niżej wymienione osoby, zam. w Łodzi, otrzymały zezwolenie na zmianę nazwisk:

1) Pogoda Mirosław-Józef ur. w Łodzi dnia 28. 5. 1928 roku zam. przy ul. Saperów nr 12 — na nowe nazwisko „Pogodziński";

2) Śliwka Józef ur. w Łodzi dnia 19. 1. 1902 roku; Śliwka Janina ur. w Łodzi 8. 12. 1903 roku; Śliwka Kazimierz ur. w Łodzi dnia 16. 3. 1935 roku; Śliwka Jerzy-Edmund ur. w Łodzi dnia 22. 11. 1929 roku zam. przy Al. 1-go Maja 3 — na nowe nazwisko „Śliwnicki";

3)) Kiwitz Bella z d. Simpel ur. we Lwowie dnia 19. 11. 1906 roku zam. przy ul. Skorupki 11 — na nowe nazwisko „Izabella Kawecka".

Łódź, dnia 25 października 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie magla elektrycznego dla pralni Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w pokoju nr 10 przy ul. Daszyńskiego 6-8 (wejście od ul. Senackiej).

Otwarcie ofert nastąpi wobec przedstawicieli firm dnia 9. 11. 1948 r. o godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w Urzędzie Skarbowym w wysokości 2 proc. sumy oferowanej oraz odpis rejestru handlowego.

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Gospodarczym K. S. U. R. P. 6750

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje od[illegible] za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3-ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA" Zachodnia 43. tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina".

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30. sobota godz. 15.30 19.30. niedziela godz. 12.00. 15.30 i 19.30:

WIECZÓR PIOSENKI I HUMORU
W sobotę 30 bm. o godzinie 20 wystąpią w sali Filharmonii jedyny raz najpopularniejszy piosenkarz Mieczysław Fogg i najwybitniejszy autor humorystycznych felietonów Wiech. Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

KINA

ADRIA — „Podrzutek"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz: 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Podrzutek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
program na dwa dni 27 — 28

POLONIA — „As wywiadu"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

PRZEDWIOŚNIE — „Klatka słowicza"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przeczucie"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Ulica złoczyńców"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16,30
film niedozwolony dla młodzieży

MUZA — „Tajemnica wywiadu"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kurhan Małachowski"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Ostatni mohikanin"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „1-go maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu i pieśni"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kwiat Miłości"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ—„Przygoda na wakacjach"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „As wywiadu"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

ZACHĘTA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

Pod skrzydłami Anglosasów...

Popularny przed wojną piłkarz Śląski Wilimowski, który podczas okupacji przyjął „Volkslistę" i dopuścił się zdrady państwowej znajduje się obecnie w Berlinie i gra w piłkę nożną.

Ostatnio Wilimowski grał w reprezentacji Berlina przeciwko reprezentacji Monachium i był najlepszym graczem na boisku. Pod skrzydłami Anglosasów dobrze się dzieje najgorszym szumowinom.

SPORT SPORT SPORT

„Dynamo" najpotężniejszy klub ZSRR

Wychował już wielu rekordzistek i rekordzistów świata

Obie zawodniczki Dumbadze i Andrejewa, które podczas pobytu lekkoatletów radzieckich w Polsce ustanowiły nowe rekordy świata (Dumbadze w dysku, Andrejewa w kuli) — należą do klubu „Dynamo". Klub ten obchodził w tym roku 25-lecie istnienia i zrzesza obecnie tysiące sportowców.

W tym roku zawodnicy „Dynamo" zajęli na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR 25 pierwszych miejsc i 15 drugich. Wioślarze tego klubu zdobyli mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok bieżący. Strzelcy i kolarze „Dynamo" uzyskali w tym roku szereg wyników, przewyższających oficjalne rekordy światowe.

Z pośród czołowych sportowców zrzeszonych w „Dymano" wymienić należy łyżwiarską mistrzynię świata Marię Issakową, lekkoatletycznych mistrzów Europy Dumbadze, Sewriukową, Seczenową i Karakułową oraz zapaśników Kotkasa i Biełowa.

W ZSRR zawodnicy „Dynamo", jednego z największych towarzystw sportowych, mają do swej dyspozycji 113 stadionów, 67 domów kultury fizycznej, dziesiątki ośrodków sportów wodnych, narciarskich i łyżwiarskich.

Za wybitne zasługi w dziedzinie upowszechnienia sportu i krzewienia kultury fizycznej wśród ludności Związku Radzieckiego, „Dynamo" zostało nagrodzone orderem Lenina.

* * *

Nowe kadry sportowców radzieckich wychowują specjalne szkoły sportowe dla młodzieży. Szkół takich jest w Związku Radzieckim 510, a uczęszcza do nich 19 tys. chłopców i dziewcząt. Szkoły znajdują się przy oddziałach Komitetów do Spraw Kultury Fizycznej oraz przy ośrodkach sportowych. W Gruzji znajduje się 48 szkół sportowych dla młodzieży, na Ukrainie 46, a w samej Moskwie 41. Jedna z tych szkół mieści się na stadionie „Młodych pionierów", w Moskwie, gdzie 50 lat temu powstał pierwszy klub narciarski w Rosji. Uczniowie mają tam do dyspozycji 2 boiska piłki nożnej, bieżnie lekkoatletyczne, tor kolarski, przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych oraz boiska siatkówki i koszykówki. Ponadto w zimie korzystają z obiektów do saneczkowania i narciarstwa. Do szkoły tej uczęszcza 1.420 chłopców i dziewcząt, przy czym uczniowie wykazują najwięcej zainteresowania piłką nożną i narciarstwem.

W 510 szkołach sportowych — trenują młodzież w 29 gałęziach sportu najlepsi zawodnicy radzieccy, rekordziści i mistrzowie ZSRR, a często także Europy i świata.

W szkołach sportowych otrzymuje młodzież również wykształcenie ogólne, na które kładzie się nie mniejszy nacisk, niż na postępy w sporcie.

* * *

Na terenie Związku Radzieckiego odbywają się obecnie jesienne masowe biegi na przełaj. Biegi te rozgrywane są corocznie po zakończeniu sezonu lekkoatletycznego.

Według dotychczasowych danych największe sukcesy w biegach odnoszą sportowcy zrzeszeni w Związkach Zawodowych oraz w Komsomole. Większość zawodników przebiegła dystans 1.000 m w czasie nieprzekraczającym 3 min., podczas gdy wyniki większości zawodników w biegu na 5.000 m wahały się w granicach 16—18 minut. Dystans 500 m w konkurencji kobiecej przebiegły zawodniczki na ogół w czasie ok. półtorej minuty. Wśród zawodników uczestniczących w biegach wyłowiono kilka nowych talentów.

Finałowy bieg na 5000 m w Moskwie wygrał Jewsiejew w czasie 15:49 min. Zwyciężczynią biegu na 500 m w Mińsku została Czernienko, która przebiegła ten dystans w 1:29 min. Bieg na 1000 m w Kijowie przyniósł zwycięstwo młodej zawodniczce Łoba w czasie 3:23,8 min.

Finałowe biegi odbędą się pod koniec października w Simferopolu z udziałem najlepszych „przełajowców" radzieckich. Zawody te wyłonią mistrzów ZSRR w biegach na przełaj za rok 1948.

Pierwsze „zwycięstwo" ŁOZPN-u!

„Boruta" jednak sprawę prowadzić będzie dalej...

W związku z ukończeniem dochodzenia przez ŁOZPN w sprawie zajść na boisku podczas meczu TUR — Boruta i wydanym w tej sprawie wyrokiem nad dalszymi krokami Boruty obradować będzie dzisiaj posiedzenie zarządu.

Jak się dowiadujemy, w toku dochodzenia nie zostali przesłuchani najważniejsi świadkowie zajść na boisku, a wyrok został wydany wyłącznie niemal na podstawie zeznań sędziego, których wiarogodność Boruta kategorycznie kwestionuje.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych sprawa wiceprezesa ŁOZPN ob. Zatkego pozostającego pod zarzutem spowodowania swoim zachowaniem awantur na boisku ma być rozpatrywana przez ŁOZPN. osobno. Ciekawe czy i w tej sprawie nagłówek komunikatu oficjalnego ŁOZPN-u będzie również tak wielkimi czcionkami krzyczał o zwycięstwie.

WRZÓD PĘKŁ

trzeba jednak usunąć ropę

Z pewnością wielu zwolenników boksu ciekawych jest, jakie echo wywołała sprawa wycofania się ŁKS-u z mistrzostw drużynowych w Łódzkim Okręgowym Związku Bokserskim. Na ten temat rozmawiamy z prezesem ŁOZB p. Stępieniem.

— Stoimy — oświadczył nam prezes ŁOZB — na straży nie tylko regulaminów i statutów, ale również na straży wydanych przez siebie zarządzeń. Zarząd ŁOZB nie cofnie się nigdy przed pociągnięciami, które uważa za słuszne, jak również nie cofnie się przed odpowiedzialnością. Wszelkie nasze poczynania staramy się opierać przede wszystkim na wydanych uprzednio zarządzeniach prowadzących do jednego zasadniczego celu — utrzymania jak najzdrowszej atmosfery w boksie łódzkim. Nasze władze nadrzędne mają w każdej chwili możność zapoznać się z całą sprawą z naszych akt.

— Nie chcemy z nikim w tej sprawie polemizować — kończy nasz rozmówca. Stać będziemy jednak twardo na tym stanowisku, aby piwo wypił ten, kto je nawarzył i to do dna...

Nad czym głowili się

nasi działacze piłkarscy...

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdził wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny o ukaranie reprezentacyjnych piłkarzy: Wiśniewskiego z „Polonii" (Warszawa) i Jandudy z AKS-u półroczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się przynoszące ujmę sportowi polskiemu po meczu Polska — Finlandia.

Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 19 października 1948 r. do dnia 18 kwietnia 1949 roku.

Zarząd PZPN zatwierdził terminy następujących międzypaństwowych rewanżowych spotkań piłkarskich w roku przyszłym:

8 maja Rumunia — Polska — w Bukareszcie (drugą reprezentację Rumunii postanowiono zaprosić na ten sam dzień do Polski).

19 czerwca — Polska — Dania w Polsce.

10 lipca Węgry — Polska w Budapeszcie, Polska B — Węgry B w Polsce oraz reprezentacje juniorów Węgier i Polski na Węgrzech.

Odnośnie dalszych spotkań międzypaństwowych w roku przyszłym Zarząd PZPN prowadzi pertraktacje z zainteresowanymi Związkami PN.

Zarząd PZPN rozpatrzył wyniki rozpisanego w ubiegłym miesiącu referendum odnośnie karencji. Wobec tego, że wniosek o zniesieniu karencji przeszedł większością — 232 głosów, przy 19 przeciw i 46 wstrzymujących się, dotychczasowe przepisy o karencji uchylone zostały z dniem 15 grudnia br.

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej nadesłał zaproszenie dla jednego z sędziów polskich na prowadzenie międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Czechosłowacja — Austria, które odbędzie się dnia 31 października w Bratysławie. Zarząd PZPN wyznaczył na ten mecz sędziego Michaljka z Krakowa. W wypadku niemożności wyjazdu sędziego Michalika delegowany będzie mjr. Sznajder.

Dnia 30 bm. wyjeżdża do Krakowa delegacja PZPN-u w składzie wiceprezes Krug, sekretarz hon. Kalinowski i skarbnik Kotkowski w celu omówienia spraw związanych z organizacją stałego ośrodka piłkarskiego PZPN-u na Kowańcu pod Krakowem.

Na dobry pomysł wpadli lekkoatleci

Po powrocie lekkoatletów radzieckich z Zabrza do Warszawy odbędą się w AWF na Bielanach (prawdopodobnie 29 i 30 bm.) dwie konferencje z udziałem trenerów i fachowców radzieckich i polskich oraz przedstawicieli PZLA i AWF. Na konferencjach zostaną omówione braki techniczne zauważone u zawodników polskich, a ponadto fachowcy radzieccy zapoznają zebranych z metodami treningu lekkoatletów radzieckich.

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w czasie od 24—27 listopada kurs unifikacyjny dla sędziów. Wezmą w nim udział najlepsi sędziowie, po 2 z każdego Okręgu.

Wyrok w sprawie Cogla, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W Wojskowym Sądzie Rejonowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie Leona Cogla, Bolesława Maciejewskiego i Alfreda Eckersdorfa.

Sąd uznał Cogla winnym tego, iż będąc na stanowisku dyrektora przędzalni PZPB Nr 2, przekroczył swe kompetencje przez bezprawne zakwalifikowanie jako złomu części maszyn, nadających się jeszcze do użytku. Wprawdzie części figurowały w księdze inwentaryzacyjnej jako wycofane z użycia, ale Cogiel — wybitny fachowiec wiedział, iż w żadnym wypadku nie mogą one stanowić jedynie nieużytecznego żelastwa.

Biorąc jednak pod uwagę zasługi Cogla, który swoim wysiłkiem właśnie z nieużytecznych zdałoby się, części maszyn zdołał uruchomić po wojnie dwie przędzalnie dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego, Sąd uznał ten fakt jako okoliczność łagodzącą i skazał go na najniższy wymiar kary na 3 lata więzienia, zasądzając jednocześnie konfiskatę mienia.

Eckersdorf i Maciejewski skazani zostali po 6 lat więzienia każdy oraz na konfiskatę mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że Ekersdorf — człowiek o wyższym wykształceniu i radca prawny instytucji państwowych, musiał zdawać sobie sprawę, iż czyn jego kolidował z prawem. Nie ulegało bowiem dla niego najmniejszej wątpliwości, że zaakceptowanie wypłacenia przez Maciejewskiego Coglowi 50.000 złotych, stanowiło przekupstwo urzędnika państwowego. Ponadto Sąd uznał, że Eckersdorf, celem uruchomienia swojej przędzalni, wciągnął Cogla w całą aferę i zdawał sobie sprawę, że tym sposobem umniejsza państwowy park maszynowy.

Również i w czynie Maciejewskiego Sąd nie zdołał doszukać się okoliczności łagodzących. Obciąża go fakt, że przekupił Cogla, że zdawał sobie sprawę, iż wyprowadzenie części maszyn przyczynia się do straty dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego. Poza tym — Maciejewski, jako wybitny fachowiec, wolał ten przemysł opuścić celem wzbogacenia się w spółce w prywatnym przedsiębiorstwie.

D-030365

Brawo Olechów!

W marszach jesiennych na terenie woj. łódzkiego zasługuje na szczególne wyróżnienie za postawę i 100 proc. udział w marszu brygada pracy wiejskich hufców SP w Olechowie koło Widzewa.

W marszu wzięło udział 180 junaków w 20 drużynach. Wszyscy junacy zdobyli minima, a ponadto wykazali się znakomitą formą, o czym mogą świadczyć osiągnięte czasy na 10 km w granicach 62—65 minut.

W tym sezonie

popularyzujmy łyżwiarstwo

W nadchodzącym sezonie sportów zimowych prowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzacji łyżwiarstwa wśród młodzieży pracującej.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej zakupiła większą ilość łyżew które rozdzielone będą między Związki Zawodowe.

W miesiącach zimowych prowadzona ma być w całym kraju systematyczna nauka jazdy na łyżwach.

Przy pomocy Wanina

Osiński zaatakuje rekord Polski

KATOWICE (obsł. wł.) — Tegoroczny mistrz Polski w maratonie Osiński zawiadomił PZLA że zamierza zaatakować rekord Polski w biegu na 30 km na zawodach w Zabrzu dnia 27 bm.

Z Osińskim pobiegnie znany długodystansowiec radziecki Wanin, który zgodził się na start chcąc umożliwić Polakowi osiągnięcie jak najlepszego czasu